

Alternatywa dla Niemiec (AfD) – nowa siła na niemieckiej scenie politycznej?

14 kwietnia 2013 r. w Berlinie odbył się kongres założycielski Alternatywy dla Niemiec (*Alternative für Deutschland – AfD*), nowej partii grupującej przeciwników unii walutowej. Hasłem przewodnim nowej partii ma być wyjście Niemiec ze strefy euro i przywrócenie niemieckiej marki, a tym samym zmanifestowanie sprzeciwu wobec słów kanclerz Angeli Merkel twierdzącej, że „nie ma alternatywy” dla kursu pomocy i ratowania zagrożonych bankructwem państw strefy euro (cytat z 2010 r. w odniesieniu do pomocy dla Grecji). Czy partia skupiająca się na jednym temacie ma szansę zaistnieć na niemieckiej scenie politycznej? Jaki jest jej profil i czy stanowi zagrożenie dla istniejącego układu politycznego w Niemczech?

Niemiecki system partyjny, zwłaszcza na szczeblu federalnym, cechuje się dużą stabilnością. Nowym ugrupowaniom niezwykle trudno jest zaistnieć na niemieckiej scenie politycznej. Jeśli takowe ugrupowanie zostanie dostrzeżone, staje się przedmiotem licznych analiz komentatorów niemieckiej sceny politycznej. Najczęstszą drogą dla tego typu ugrupowań jest sukces w wyborach krajowych, który w wypadku ich ambicji ponadregionalnych przekłada się na poziom federalny. Taką drogę przeszła na przełomie 2011 i 2012 r. Partia Piratów, która wkroczyła na salony niemieckiej polityki po sukcesie w wyborach w Berlinie (wrzesień 2011 r.). Tymczasem *AfD* przypadła w udziale inna droga – partia stała się przedmiotem uwagi komentatorów niemieckiej sceny politycznej dzięki swoim postulatam trafiającym w deficytowe aspekty niemieckiej debaty politycznej.

Nr 127 / 2013
17'05'13

INSTYTUT ZACHODNI
im. Zygmunta
Wojciechowskiego
Instytut Naukowo-Badawczy,
Poznań

Autor:
Piotr Kubiak

Redakcja:
Marta Götz
Radosław Grodzki
Krzysztof Malinowski

AfD postulując rozwiązanie strefy euro i powrót do walut narodowych, uderzyła w konsensus zawarty przez główne partie polityczne polegający na utrzymaniu strefy euro i wspieraniu zadłużonych krajów południa Europy.

Jak zauważył Konrad Adam, jeden z liderów Alternatywy: „przywrócenie marki niemieckiej nie może być tematem tabu”. I choć postulat odejścia od euro nie jest nowy – hasło to lansowane było m.in. przez skrajnie prawicową *NPD*, lecz w szerszym kontekście odnoszącym się do niechęci wobec Unii Europejskiej: kampania „*Raus aus dem Euro – Nein zur EU-Diktatur!*” – tym razem przedostał się do debaty publicznej. Sama *AfD* nie łączy niechęci do unii walutowej z wrogością wobec Unii Europejskiej, lecz w odejściu od wspólnej waluty widzi drogę do zażegnania kryzysu i uzdrowienia sytuacji w Unii. Równocześnie *AfD* zdecydowanie dystansuje się wobec skrajnej prawicy. Postulaty nowej partii trafiają na podatny grunt. Coraz więcej osób w Niemczech niezadowolonych jest z ratowania pogrążonych w kryzysie państw południa Europy kosztem niemieckiego podatnika.

Spiritus movens nowego ugrupowania jest profesor ekonomii na Uniwersytecie w Hamburgu oraz były członek *CDU* Bernd Lucke. W proteście przeciwko popieranej przez *CDU* pomocy dla Grecji wystąpił on w 2011 r. z partii, a jesienią 2012 r. uczestniczył w powołaniu „Alternatywy wyborczej 2013” (*Wahlalternative 2013*). Początkowo nowa inicjatywa miała współpracować z tzw. Wolnymi Wyborcami (*Freie Wähler – FW*), z których listy B. Lucke startował w wyborach krajowych w Saksonii Dolnej (20 stycznia 2013 r.), jednak w obliczu różnic programowych i skoncentrowaniu się *FW* przede wszystkim na problematyce komunalnej współpraca została zakończona. W tej sytuacji 6 lutego 2013 r. ogłoszono powstanie nowej partii pod nazwą Alternatywa dla Niemiec, powołano radę przewodniczących (*Sprecherrat*), zapowiedziano zwołanie kongresu założycielskiego, a w marcu opracowany został program wyborczy nowej partii. Równocześnie zainicjowano intensywną kampanię medialną promującą nowe ugrupowanie i lansowane przez nie hasła. Rozpoczęto także zapisy do nowej partii, której szeregi zasiliło wielu chętnych. Wśród sympatyków nowej partii znalazło się liczne grono naukowców (w tym profesorów ekonomii), przedsiębiorców oraz przedstawicieli wolnych zawodów, co nadało wiarygodności całej inicjatywie. 14 kwietnia 2013 r. w Berlinie w obecności blisko 1500 delegatów odbył się kongres założycielski Alternatywy dla Niemiec, podczas którego zdecydowano o udziale *AfD* w jesiennych wyborach do *Bundestagu*, przyjęto ustalony wcześniej statut oraz program wyborczy partii, a także wybrano kierownictwo partii. W gronie trzech przewodniczących (*Sprecher*) *AfD* obok B. Luckego znalazł się znany dziennikarz, były felietonista takich



pism, jak „Frankfurter Allgemeine Zeitung” i „Die Welt”, Konrad Adam oraz dr Faukje Petry, pochodząca z Saksonii chemik i przedsiębiorca. W swym inauguracyjnym przemówieniu B. Lucke podkreślił m.in., że „w ciągu trzech ostatnich lat przeżyliśmy degenerację niemieckiego parlamentaryzmu (...). W czasie kryzysu doczekaliśmy się, że prawie wszyscy posłowie do Bundestagu stali się posłusznymi wykonawcami poleceń rządu. I tylko dlatego, że rząd utrzymywał, iż dla jego polityki nie ma alternatywy. Ona jest tutaj: to Alternatywa dla Niemiec!”. Jego zdaniem „(wprowadzenie euro) było historycznym błędem, ale błąd ten może zostać naprawiony. Jeśli euro upadnie, nie upadnie Europa”. Dodał przy tym, że polityka ratowania strefy euro jest antyspołeczna, tak samo jak antyspołeczna jest cena energii, w którą wliczone są subwencje na rzecz wszystkich nowych technologii. B. Lucke podkreślił, że euro, demokracja bezpośrednia, podatki, polityka energetyczna, emerytury są obszarami polityki, w których za błędne decyzje odpowiadają tradycyjne partie polityczne. „Alternatywa dla Niemiec jest partią nowego typu. Nie jesteśmy ani lewicowi, ani prawicowi. Jako Alternatywa dla Niemiec nie potrzebujemy żadnych ideologicznych drogowskazów, potrzebujemy tylko zdrowego rozsądku. Demokracja, transparentność, oszczędność, wytrwałość i społeczna odpowiedzialność są naczelnymi zasadami naszej działalności politycznej (...)”. Choć B. Lucke w swym przemówieniu starał się przedstawić *AfD* jako nową niezależną siłę zdolną ożywić skostniały niemiecki system partyjny, nie ustrzegł się przy tym haseł populistycznych. Samo przemówienie spotkało się z aplauzem zebranych. Program wyborczy *AfD* – który został przyjęty przez kongres bez wcześniejszej dyskusji – zawiera przede wszystkim oczekiwania nowej partii, a nie sposoby rozwiązania uwypuklonych problemów. W swym programie *AfD* domaga się m.in. rozwiązania strefy euro, wprowadzenia narodowych walut lub stworzenia mniejszych i stabilniejszych związków walutowych (np. obejmujących Niemcy i bogate kraje północnej Europy), renegotjacji traktatów europejskich w ten sposób, aby każdy kraj mógł dobrowolnie wystąpić ze strefy euro, obciążenia kosztami kryzysu przede wszystkim instytucji finansowych, a nie zwykłych obywateli. Pozostałe elementy programu *AfD* dotyczące spraw wewnętrznych – lansowanie polityki prorodzinnej, ograniczenie kosztów uzyskania energii elektrycznej, stosunek do imigrantów – uwypuklają przede wszystkim konserwatywny charakter nowej partii, co powoduje, że wielu komentatorów niemieckiej sceny politycznej postrzega *AfD* jako zagrożenie przede wszystkim dla partii chadeckich.

Alternatywa dla Niemiec bardzo szybko zyskała popularność. W ciągu trzech miesięcy od rozpoczęcia zapisów do partii wstąpiło ponad 10 000 osób. Jednocześnie



partia utworzyła swoje organizacje krajowe we wszystkich szesnastu krajach federacji (najpóźniej, bo 12 maja powołano zarząd krajowy w Bremie), co pozwala mieć nadzieję na odpowiednie przygotowanie się *AfD* do wrześniowych wyborów do *Bundestagu*. 5 maja głośnym echem w Niemczech odbiło się przejście do *AfD* posła do heskiego *Landtagu* Jochena Paulusa (wcześniej *FDP*). Tym samym nowa inicjatywa zyskała pierwszego reprezentanta w parlamencie krajowym. Niewątpliwą siłą spajającą i wzmacniającą *AfD* w początkowym okresie jej istnienia stały się najważniejsze punkty jej programu, a więc niechęć do wspólnej waluty i sprzeciw wobec wpięcia pograżonych w kryzysie państw południowej Europy kosztem niemieckiego podatnika. Z drugiej strony *AfD* stała się partią heterogeniczną, bo ww. elementy jej programu pozwoliły postrzegać Alternatywę jako punkt zborny dla ludzi z różnych środowisk i o zróżnicowanym światopoglądzie. W *AfD* widzą swoje miejsce zarówno uczeni i przedsiębiorcy tęskniący za dawną marką niemiecką, jak i ludzie niechętni istniejącemu układowi politycznemu dostrzegający w *AfD* przede wszystkim „partię nowego typu”. W *AfD* nie brakuje konserwatystów, liberałów, ale także zwolenników lewicy. Kiedy miną chwile uniesienia po początkowych sukcesach, a *AfD* będzie musiała stawić czoła brutalnej walce politycznej, bardzo łatwo może dojść do tarć i rozłamów wewnątrz partii. Według sondażu Instytutu YouGov na zlecenie „Zeit Online” z 17kwietnia .2013 r. *AfD* może liczyć na największe poparcie elektoratu, który w 2009 r. głosował na *Die Linke* (35%) i *FDP* (33%). Znacznie mniej wśród zwolenników nowej inicjatywy jest byłych wyborców *CDU/CSU*, *SPD* i Zielonych. Należy jednak pamiętać, że w czasie wyborów do *Bundestagu* w 2009 r. to właśnie *FDP* i *Die Linke* uzyskały swoje najlepsze wyniki, przejmując część elektoratu wielkich partii rozczarowanego polityką rządu wielkiej koalicji *CDU/CSU-SPD* kanclerz Angeli Merkel. Według tego sondażu w wyborach do *Bundestagu* Alternatywa mogłaby liczyć na głosy 3% respondentów, co nie pozwoliłoby jej na przekroczenie progu wyborczego (inne sondaże mówią o poparciu na poziomie 3-5%). Niemniej aż 27% respondentów było sobie w stanie wyobrazić oddanie głosu na *AfD* w przyszłości, co może wskazywać na spory potencjał wyborczy partii eurosceptyków.

Pojawienie się nowej inicjatywy i jej pierwsze sukcesy wprowadziły ożywczy powiew na skostniałej niemieckiej scenie politycznej. Przedstawiciele niemieckiego establishmentu politycznego w przededniu kampanii wyborczej przed wyborami do *Bundestagu* poczuli się zagrożeni ze strony *AfD*. Pojawiły się zarzuty wobec nowej partii o populizm, o próbę wykorzystania kryzysowej sytuacji w Unii Europejskiej, o to, że nowa partia tylko artykułuje problemy, nie proponując sposobu ich rozwiązania, a jej nawoływania do powrotu do marki niemieckiej nie przystają do obecnych czasów.



Część środowisk politycznych po prostu ignorowała nową inicjatywę. Taką strategię przyjęło kierownictwo *CDU*, według którego każdy spór wokół wspólnej waluty mógłby tylko wzmocnić eurokrytyków. Postawa ta spotkała się z krytyką szefów chadeckich frakcji do parlamentów krajowych Saksonii, Turyngii i Hesji, którzy w otwartym liście do kierownictwa partii domagali się od kanclerz A. Merkel i sekretarza generalnego partii Hermanna Gröhe przeciwstawienia się ofensywie populistów, gdyż ich zdaniem „powstanie *AfD* stanowi poważne wyzwanie dla Unii (*CDU*)”. Owa reakcja ma opierać się na debacie wokół „programu *AfD* i wynikających z niego konsekwencji”. Zdaniem autorów listu to właśnie *CDU* traci największe wpływy na rzecz *AfD*, w której znaleźli nowy dom dawni zwolennicy chadecji kontestujący lansowany przez A. Merkel kurs modernizacji partii. Ich zdaniem utrata głosów przez chadecję na rzecz *AfD* może doprowadzić do uzyskania większości w *Bundestagu* przez koalicję *SPD*-Zieloni. Zapowiada to gorącą kampanię wyborczą przed wyborami parlamentarnymi.

W przededniu kampanii wyborczej poprzedzającej wyznaczone na dzień 22 września 2013 r. wybory do *Bundestagu* trudno ocenić szanse *AfD* na uzyskanie co najmniej 5% poparcia i wejście do niemieckiego parlamentu. Wydaje się jednak, że pomimo zebrania znacznej liczby członków i sporego szumu medialnego szanse na to są niewielkie. Rzeczywistość polityczna Republiki Federalnej Niemiec bardzo szybko weryfikuje oczekiwania partii koncentrujących się na jednym problemie. Przykład Partii Piratów, o której było głośno rok temu, a której obecnie niewielu daje szansę na dostanie się do *Bundestagu* pokazuje, że niezwykle trudno jest utrzymać zainteresowanie opinii publicznej kluczowym dla partii tematem. Z drugiej strony tematyka podnoszona przez *AfD* w najbliższych miesiącach będzie aktualna, a wiele będzie zależało od ewentualności pojawienia się kolejnych kryzysów w krajach strefy euro. Można zatem oczekiwać, że pojawienie się Alternatywy dla Niemiec i jej udział w wyborach do *Bundestagu* zdynamizuje niemiecką kampanię wyborczą, a wysuwane przez *AfD* postulaty staną się przedmiotem ogólnonarodowej debaty publicznej. Wybory do *Bundestagu* będą pierwszym poważnym testem dla nowej inicjatywy. Nie można jednak zapomnieć, że *AfD* stawia sobie dalekosiężne cele, a priorytetem dla nowej partii są wybory do Parlamentu Europejskiego, które odbędą się w 2014 r.

Piotr Kubiak — historyk, adiunkt w Instytucie Zachodnim, zainteresowania badawcze: dzieje Niemiec w XIX i XX w., ewolucja niemieckiego systemu partyjnego.

